

✖ Iwona Schymalla, 2018-12-07 07:48

Kongres Zdrowia Publicznego 2018

Jarosław Pinkas: W ruchach antyszczepionkowych nie ma dobrych intencji

- Powstało coś na kształt sekty, zaczęto w umiejętny sposób grać na ludzkich emocjach, na niewiedzy. To jest ruch dość skrajny, oparty na negacji wiedzy (...) Poradzimy sobie z tym – zapowiada Główny Inspektor Sanitarny w rozmowie na temat ruchów antyszczepionkowych.

Iwona Schymalla: Po raz pierwszy na Kongresie Zdrowia Publicznego pierwszy dzień jest dniem naukowym, kiedy możemy poznać prezentacje, prace naukowe młodych naukowców z całej Polski. Jak ważne są te prezentacje, jak ważne jest, by w kontekście nauki mówić o zdrowiu publicznym w Polsce?

Jarosław Pinkas: To rzeczywiście fascynujący Kongres, ponieważ mamy na nim prezentacje młodych ludzi z całej Polski, z różnych uniwersytetów, głównie tych związanych ze zdrowiem publicznym. Widać, że jest ogromny potencjał, jest też ogromna energia. To nieprawdopodobne, ile dobrych emocji i zaangażowania te prace pokazują. To zupełnie nowa jakość w polskim zdrowiu publicznym. Myślę, że rzeczywiście mamy wreszcie prawdziwy rzetelny, europejski potencjał w zakresie zdrowia publicznego, właśnie dzięki młodym ludziom, dzięki pracy ich nauczycieli akademickich, wydziałom zdrowia publicznego, uniwersytetom medycznym (ale nie tylko, ponieważ młodzież kształci się także w innych uczelniach). Widać, że staje się to modne, i że oni mają pasję. Tej pasji młodych naukowców nie możemy zmarnować. Dzisiejsza sesja młodych naukowców na Kongresie Zdrowia Publicznego pokaże, że warto występować, że na sali jest kilkaset osób, wśród nich także ci, którzy zarządzają zdrowiem, są przedstawiciele administracji państwowej, są nauczyciele akademicy, którzy są dziś dumni z prezentacji prac swoich studentów, bo mają one wysoką jakość naukową. Ten Kongres jest otwarciem na tych, którzy są dla nas najważniejsi, czyli na młodych naukowców, młodych ludzi i pokazanie ich pasji, bo widać, że to nie tylko praca zawodowa, ale i pasja.

Iwona Schymalla: Mówimy w czasie Kongresu o profesjonalizacji zdrowia publicznego. To chyba jest też ten kierunek, by wiedza tych młodych, zdolnych ludzi, prowadzących badania, była wykorzystana przez instytucje państwowe? Czy jest na to szansa?

Jarosław Pinkas: Oczywiście, że jest na to szansa, ponieważ poziom ich pracy jest niebywały. Widać, że są to znakomicie wykształceni ludzie. I z całą pewnością już jest dla nich przestrzeń. Do tej pory, tak naprawdę, nie wiadomo było, czym ma się zajmować zdrowie publiczne i jaki poziom ci młodzi ludzie prezentują. W tej chwili to już jest jasne. Ci najlepsi pociągną średnich. Dla słabych nie ma miejsca. Dla najlepszych już jest miejsce w przestrzeni publicznej. Jest w tej chwili wiele miejsc, gdzie pracę można uzyskać, chociażby Państwowa Inspekcja Sanitarna, która jest głównym narzędziem w zdrowiu publicznym, co Ministerstwo Zdrowia wykorzystuje, ale także uniwersytety. Będziemy zdrowym społeczeństwem tylko wtedy, kiedy będziemy umieli przyswoić sobie to, co dają nam profesjonaliści medyczni, głównie ci wykształceni w zdrowiu publicznym, medycyna stylu życia, umiejętności edukacyjne na wielu przestrzeniach. Głównie w przestrzeni internetowej, bo to tam się w tej chwili toczy życie, nad czym ubolewamy. Być może uda nam się go przenieść także do realu, chociażby w uprawianiu sportu, spacerów, odpowiednim sposobie odżywiania się i generalnie tym, co

nazywamy medycyną stylu życia, co jest nowym paradygmatem w medycynie.

Iwona Schymalla: Pan patrzy na zdrowie publiczne i z perspektywy konsultanta w dziedzinie zdrowia publicznego oraz ministra, szefa Głównego Inspektoratu Sanitarnego. Oczywiście, te największe wyzwania dla zdrowia publicznego próbujemy opisywać w tej chwili. Ale mamy też taki plakat, który pokazuje, że dla Głównego Inspektora Sanitarnego to ruchy szczepionkowe, ten problem, staje się pierwszoplanowy.

Jarosław Pinkas: Dziękuję za to pytanie. Ale, muszę powiedzieć, że patrzę z jednej perspektywy, ponieważ jest tu absolutna synergia konsultanta krajowego w dziedzinie zdrowia publicznego i Głównego Inspektora Sanitarnego. Mam tu pewien komfort dlatego, że po raz pierwszy konsultant krajowy ma tak duże zaplecze intelektualne i instytucjonalne, co jest niezwykle istotne w realizacji zadań. I to generalnie jest właśnie dobry pomysł, żeby konsultant krajowy wyposażony był w odpowiednie narzędzia. A szeroko rozumianym narzędziem jest Państwowa Inspekcja Sanitarna – 16 tysięcy ludzi i znakomicie wykształcony zespół w Głównym Inspektoracie. Jest niewątpliwie łatwiej być konsultantem i dzięki temu można być konsultantem bardziej pryncypialnym.

Wracając do zagadnienia, o które mnie Pani zapytała, rzeczywiście ruchy antyszczepionkowe to jest zło i dramat jaki nas spotkały. Ruchy te zaczęły funkcjonować w Polsce od roku 2012 i być może trochę przespaliśmy to bo, wydawało nam się, że problem jest marginalny i tak nieracjonalny, by ludzie zaczęli w tych ruchach uczestniczyć, że umrze śmiercią naturalną. W tej chwili pokazujemy, że niestety problem jest dość znamieny, że stworzono coś na kształt pewnej sekty, zaczęto szermować fałszywymi informacjami, w dość umiejętny sposób grać na ludzkich emocjach, na niewiedzy, ale również na podrzucaniu elementów, które budzą kontrowersje. Oczywiście, dobrze, że są rzeczy, które budzą kontrowersje, bo można na nie odpowiadać. Natomiast często jest tak, że podrzuca nam się tematy, z którymi trudno nam jest polemizować, bo albo są ad personam, a nie są absolutnie ad meritum, albo świadczą o dużej ignorancji tych, którzy na tym zbijają swój kapitał. Bo zawsze na tym jest pewien kapitał zbijany, nie ma dobrych intencji. W ruchach antyszczepionkowych nie ma dobrych intencji. To już w tej chwili dokładnie wiemy, bo jeżeli mówimy o tym, że mamy źle zorganizowane NOP-y, to prosimy, by nam pokazać, co możemy poprawić, ale nie można tego negocjować. To jest ruch dość skrajny, oparty wyłącznie na złych emocjach, negacji, postępowaniu wiedzy i ludzi, którzy tym się zajmują, mieszanie ich w jakieś elementy korupcyjne (o prowadzaniu specjalistów na pasku firm farmaceutycznych, które są głównym wrogiem), plus argumenty irracjonalne typu depopulacja. Komuś na tym zależy. My wiemy, że za tymi ruchami stoją też dość potężne moce, które działają na całym świecie i mają też swoje interesy. Polska ma mądry naród i w tej chwili widzimy, że odwrócimy ten trend, a tym złoczyńcom powiemy stop. Ich miejsce jest poza nawiasem społeczeństwa, dlatego że oni zajmują się tylko krzewieniem zła. I to musimy pokazać. Po naszej stronie jest wiedza i myślę, że umiejętność zagospodarowania przestrzeni publicznej w pokazywaniu rzeczy racjonalnych, funkcjonujących. Do tej pory nie wierzono w odrę, teraz mamy odrę, pokazujemy więc, że ją po prostu i zwyczajnie mamy. Poradzimy sobie z tym. W tej chwili front walki z antyszczepionkowcami jest naprawdę duży. To są instytucje, uniwersytety medyczne, to także wsparcie konsultanta krajowego i Głównego Inspektora poprzez dziesiątki różnych komunikatów wypracowywanych w gremiach mających istotne znaczenie, począwszy od Polskiej Akademii Nauk do uniwersytetów. Czyli, jest taka społeczna mobilizacja, żebyśmy się jako społeczeństwo nie kompromitowali, żebyśmy to zatrzymali. Bo to jest jednak pewna kompromitacja społeczna, że w ogóle dopuszcza się tego typu debaty.

